

Spis treści

1. Kto się śmieje, kto się seksu boi	3
2. Niezwykły dar celibatu	6
3. I stworzył Bóg seks...	9
4. Życie bez seksu	13
5. Seksapil, nasza broń	17
6. Spragnieni intymności	21
7. Tristan, macho i Izolda	22
8. Udawany seks	24
9. Seks na głos	27
10. Seksoholik? erotoman? To zależy...	34
11. Ona i on w pułapce seksu	36
12. Gdy seks przesłania wszystko	40
13. Droga do zdrowego seksu	43

© by Forum Media Polska Sp. z o.o., Poznań 2021

ISBN 978-83-260-3905-8

Łamanie: **IGRAM** Wojciech Niedzielski

Wydawca: Forum Media Polska Sp. z o.o.

ul. Polska 13, 60-595 Poznań

bok@forum-media.pl

tel. 61 66 55 800, fax 61 66 55 888

Art. nr 8692

1. Kto się śmieje, kto się seksu boi

Matka wysyła córki na kolonie. Przed wyjazdem upomina je: „Pamiętajcie – bawcie się jak damy”. Po tygodniu dostaje kartkę: „Bawimy się, jak damy”.

Komizm seksualny przekracza bariery kulturowe, przestrzenne i czasowe. Co sprawia, że ten rodzaj humoru jest tak popularny i poszukiwany? Jakie potrzeby wyraża, jakie daje korzyści? Na rolę humoru seksualnego zwrócił uwagę Zygmunta Freud we „Wstępie do psychoanalizy”. Jego zdaniem, podstawową siłą, kierującą naszym działaniem, jest popęd seksualny. Do około 5. roku życia dziecko spontanicznie i bez skrępowania ulega odczuwanym pokusom. Wyraża wprost swe pragnienia, również seksualne. Jednak zakazy, nakazy czy sankcje ze strony otoczenia oraz kształtujące się pod ich wpływem sumienie uczą wyrzeczeń – rezygnacji z doraźnego zaspokajania potrzeb. A zatem najpierw autorytet dorosłego, a następnie Superego – wewnętrzny obserwator, krytyk i sędzia – stoją na straży zasad moralności, obyczaju i dobrego smaku. Wymuszają „blokowanie” afektu, ukrywanie „grzesznych” pragnień i odraczenie momentu ich zaspokojenia. Zatajone popędy tkwią „w uśpieniu” czekając, aż znajdzie się sposób ich zaspokojenia nie narażający na represję, dający się zaakceptować przez wymogi świata zewnętrznego. Taką „furtkę” umożliwiającą zastępcze spełnienie „przygłuszonych” pragnień stwarzają: marzenia senne, czynności pomyłkowe, objawy nerwicowe, fantazje oraz dowcipy.

„Przychodzi facet do lekarza. – Panie doktorze, worek mi się urwał – mówi. – Mosznowy? – pyta doktor. – Ni mom – odpowiada zmartwiony pacjent”. Zdaniem Freuda („Dowcip i jego stosunek do rzeczywistości”, 1905, pol. wyd. 1993), podobne żarty to wynik kompromisu między nieświadomymi impulsami a mechanizmami obronnymi, takimi jak wyparcie (usuwanie do nieświadomości budzących lęk pragnień, wyobrażeń i myśli, gdy zaspokojenie popędu wiąże się z ryzykiem doznania przykrości, jest niemożliwe z powodów etycznych bądź ze względu na społeczną niestosowność danego pragnienia) czy stłumienie (świadome przesunięcie niepożądanych treści do przedświadomości np. poprzez odwracanie uwagi od danego zdarzenia). Według Freuda, każdy dowcip operuje pewnymi zabiegami formalnymi typu: podwójne znaczenie, kondensacja treści czy zmiana kolejności elementów składowych. Owe techniki stanowią skuteczną przesłonę, parawan dla nieakceptowanych społecznie tendencji. Sam autor używa terminu fasada dowcipu na określenie „przebrania”, pozwalającego wyrazić to, co niedozwolone, zakazane, obłożone społecznym tabu. Towarzysząca dowcipowi konwencja „nie na serio” oraz maskująca technika łagodzą zarówno reakcje otoczenia, jak i poczucie winy czy wstydu osoby, będące przejawem działania naszego wewnętrznego cenzora (Superego). Kamuflaż treści seksualnych pozwala zachować dobre mniemanie o sobie – naszej moralności, ogładzie, uduchowieniu, zdolności do samokontroli. Dowcip seksualny stanowi zatem „wytwór zastępczy”, surogat popędu, pozwalający wydobyć go na światło dzienne i – w ten sposób – uzyskać choć odrobinę zaspokojenia.

Co się dzieje, gdy spętany wymogami przyzwoitości i pilnujący się, by nie dopuścić do świadomości stłumionych impulsów, człowiek nagle znajdzie się „w polu rażenia” dowcipu seksualnego? Działa wtedy tzw. mechanizm regresji w służbie Ego. Polega on na czasowym, odwracalnym i pozostającym pod kontrolą cofaniu się do wcześniejszych rozwojowo sposobów myślenia, odczuwania i działania. Następuje powrót do beztroskiego dzieciństwa,

w którym zasadą nadrzędną jest przyjemność i swoboda. Zanika sztywność i zahamowanie. Rozluźniamy się, akceptując wszystkie wymiary swego „ja”, w tym także cielesny.

Komizm seksualny łagodzi obawy związane z seksualną aktywnością. Jakże często obawiamy się, że nie sprawdzimy się w roli kochanka czy kochanki, nie zaspokoimy naszego partnera, nie potwierdzimy swej męskości czy kobiecości. Mężczyźni boją się impotencji, kobiety nie chcą być uznane za „zimne”, niezdolne do przeżywania orgazmu. Dowcip pomaga radzić sobie z tymi lękami. „Dlaczego postawiłaś wiadro w sypialni? – pyta żonę zdziwiony mąż. – Bo chcę, żeby tu nareszcie coś stało! – odpowiada połowica”.

Zdaniem Freuda, komizm seksualny umożliwia dokonanie katharsis – oczyszczenia psychiki z zalegających emocji: lęków, obaw, wrogości, odczuwanych w relacji z płcią przeciwną. Z pomocą przychodzą dowcipy: „Do przydrożnego baru wchodzi ludożerca i pyta barmana: – Czy mogę dostać coś do zjedzenia? Tak – odpowiada barman – zaraz zawołam moją żonę”; „Syn pyta ojca: – Tato, czy barany się żenią? – Wyłącznie barany, synku – odpowiada ojciec”.

Humor seksualny pozwala kompensować niedosyt lub brak doznań erotycznych. Pozwala również odreagować stres związany z odkrywaniem własnej bądź cudzej seksualnej odmienności: „Przychodzi facet do lekarza. – Panie doktorze, chyba jestem homoseksualistą. – Oj, a ja taki nieuczestny...”.

Jak twierdzi Freud, dowcip seksualny uwalnia energię psychiczną, która nie musi być już kierowana na walkę z własnymi popędami. Pozwala zapanować nad tym aspektem rzeczywistości, do którego odnosi się treść dowcipu.

W powszechnym mniemaniu humor seksualny jest raczej męską domeną. Wyniki badań potwierdzają niższy próg wrażliwości na bodźce seksualne u mężczyzn niż u kobiet. Umysły mężczyzn są jakby „nastawione” na seks, co ułatwia im dostrzeganie tego typu komizmu. Jakie męskie problemy pomaga rozwiązać komizm seksualny? W dobie feminizmu panom może towarzyszyć strach przed utratą autonomii, niezależności, pozycji głowy rodziny czy „przywódcy stada”. Obawiają się utraty męskości, powolnego niewieścienia. Wszystkie te niepokoje są przejawem głębiej zakorzonego kompleksu kastracyjnego – lęku przed utratą penisa jako symbolu męskości. Humor pozwala mężczyznom nabrać dystansu i przezwyciężyć te obawy. „Na jednej z bram wiodących do raju widnieje napis: Dla pantoflarzy, na drugiej: Dla mężczyzn, którzy nie dali się zdominować przez kobiety. Przed pierwszą bramą kłębi się tłum, przed drugą stoi samotna duszyczka. Podchodzi do niej święty Piotr i pyta: A ty co tu robisz? Sam nie wiem, żona kazała mi tu stanąć! – pada odpowiedź”.

Z moich badań wynika, że mężczyźni preferują taki komizm seksualny, w którym w roli krzywdziciela występuje przedstawiciel ich płci, zaś w roli ofiary – kobieta (Radomska, 1994). Poniżanie kobiety pozwala im zdobyć przewagę, odzyskać poczucie wpływu i władzę.

Jakie słabości kobiet są najczęściej ośmieszane? Dorota Brzozowska zanalizowała cechy przypisywane żonom w dowcipach polskich i angielskich (O dowcipach polskich i angielskich, 2000). Badania dowodzą, że do najczęściej wyśmiewanych kobiecych właściwości należą: niewierność, naiwność, gadatliwość, próżność, złośliwość, zazdrość, kłótniowość,

rozrzutność i brak zdecydowania. „Rozmawiają dwaj przyjaciele. Chyba wystąpię o rozwód. Żona nie rozmawia ze mną od pół roku – żali się pierwszy. Coś ty! Nie rób tego! Gdzie znajdziesz taką drugą? – radzi kumpel”.

Humor seksualny wyrasta z uprzedzeń wobec kobiet, niejako z założenia ma wykazywać ich niższość w relacji do płci męskiej. Przeważają żarty dowodzące braku rozumu u reprezentantek płci pięknej. Przykładem jest seria dowcipów o blondynkach: „Czemu blondynka cieszy się, że ułożyła puzzle w 4 miesiące? – Bo na pudełku jest napisane od 2 do 4 lat”, „Co robi blondynka w torbie foliowej na głowie? – Występuje w reklamówce”.

Większość kobiet nie toleruje humoru seksistowskiego. Zarazem jednak kobiety śmieją żarty seksualne nie upokarzające ich płci. Co ciekawe, wolą, gdy ofiarą, czyli kimś doświadczającym złego traktowania, jest kobieta, a nie mężczyzna. Humor „kosztem innych” oceniają jako mniej zabawny (Radomska, 1994). Potwierdzeniem tego jest znacząco mniejsza liczba dowcipów, w których agresorem jest kobieta, a osobą atakowaną mężczyzna w porównaniu z liczbą żartów, w których rolę poniżającego pełni mężczyzna.

Jakie cechy męzowskie najczęściej prezentowane są „w krzywym zwierciadle” polskiego dowcipu? Wydaje się jednak, że do wątków dominujących należą egocentryzm i nastawienie hedonistyczne, nadmierna koncentracja na „ja” oraz uleganie pokusom. Oto przykład: „Umierająca kobieta mówi do męża: Słuchaj, Franiu, ja cię proszę, jak będzie pogrzeb, to ty idź z moją matką, jakbyście byli w najlepszej przyjaźni. Ja wiem, że ty jej nie znosisz, ale na moim pogrzebie choć udawaj. No cóż – odpowiada mąż – jak ty tak chcesz, to ja tak zrobię, ale mówię ci, że z tego pogrzebu to ja już żadnej przyjemności mieć nie będę”.

W dowcipie seksualnym objawiają się związane z płcią różnice. Choć często utrudniają porozumiewanie się, jednak działają jak magnes – przyciągają nas ku sobie i wzbogacają nasze „ja” o tę zagadkową „drugą połowę”.

Anna Radomska